Nr. 244

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XXIII

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń: wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Środa 23 października 1889

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 26. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Noryniberdze, Pradze, Strasburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 22 października.

Z dalszego pobytu niemieckiéj pary cesarskiéj we Włoszech.

W dniu wczorajszym rano o godzinie dziewiątéj niemiecka para cesarska wyjechała do Genuy. W Monzy wszystkie domy równie wspaniale jeszcze były udekorowane w chwili wyjazdu pary cesarskiéj, jak w chwili jéj przybycia. O trzy kwadranse na dziewiątą przybył na dworzec w Monzy z Medyolanu książę Genuy, aby się pożegnać z monarchą niemieckim i jego małżonką. Dziesięć minut przed dziesiątą ukazali się na peronie dworcowym: cesarz Wilhelm, cesarzowa Augusta Wiktorya, włoska para królewska, książę neapolitański, p. Crispi i hrabia Herbert Bismarck. Pożegnanie się pary cesarskiéj z parą królewską odznaczało się serdecznością — król z cesarzem a cesarzowa z królową po kilka razy się ucałowały i uścisnęły. Cesarzowa niemiecka żegnała się z królową Małgorzatą następnie jeszcze i z wagonu, wołając do niéj „do widzenia.“ Król Humbert wraz z p. Crispim zasiedli wreszcie w cesarskim wagonie salonowym. Po ulicach Monzy snuły się tłumy publiczności, która żegnała odjeżdżającą parę monarszą głośnemi okrzykami.

Pociąg dworski, wiozący cesarza i cesarzową, przybył do Genuy o trzy kwadranse na pierwszą w południe. Gęsto zbite masy ludności zapełniły dworzec i jego okolicę, wydając okrzyki zapału i radości. Z fortów twierdzy jako i z okrętów eskadry włoskiéj i niemieckiéj dawano salwy armatnie.

Na peron dworcowy stawił się książę Henryk pruski a z nim członkowie ciała konsularnego jako i miejscowi dostojnicy cywilni i wojskowi. Książę Henryk powitał parę cesarską w cesarskim salonowym wagonie. Następnie udali się: cesarz Wilhelm, cesarzowa, król Humbert, książę Henryk, książę neapolitański, pan Crispi i hr. Herbert Bismarck wprost z dworca na pokład cesarskiego jachtu „Hohenzollern“, na którym popłynie cesarzowa niemiecka. Także i burmistrz miasta Genuy udał się na pokład statku, aby doręczyć cesarzowéj wspaniały bukiet.

Z kolei przeprawił się łódką cesarz Wilhelm z królem Humbertem, księciem Henrykiem i księciem neapolitańskim jako i członkami świty na pokład niemieckiego pancernika „Kaiser“, który powiezie cesarza na miejsce przeznaczenia.

Po południu o godzinie drugiéj cesarz wraz z królem i książętami zwiedzili włoski pancernik „Italia“. W chwili przybycia i podczas całego pobytu monarchów w Genuy bezustannie lał deszcz jak z cebra — mimo to port przedstawiał się wspaniale. Wszystkie statki wojenne i kupieckie rozwinęły bandery, a mnóstwo łodzi szczelnie publicznością zapełnionych znajdowało się w porcie.

O kwadrans na czwartą król Humbert wraz z księciem neapolitańskim powrócił do Monzy. Wyjazd pary cesarskiéj dla panującéj niepogody odłożony został do dzisiejszego rana.

Telegramy.

Londyn, 21 października. „Times“ odebrał z Zanzybaru depeszę datowaną na dniu 19 b. m. według któréj stoczono 17 b. m. potyczkę pod Bogamojo. Szczegółów o potyczce téj nie ma dotychczas.

Bruksela, 21 października. Huntington, prezydent południowéj linii kolejowéj Pacifiku przybył w sobotę do Brukseli, a wczoraj miał audyencyą u króla. Weźmie on udział w antyniewolniczéj konferencyi.

Liège, 21 października. Ku uczczeniu 100-letniéj pamiątki uroczystości rewolucyi z roku 1789 urządzono wczoraj wieczorem bankiet. Frère Orban, przywódzca naczelny stronnictwa liberalnego, miał mowę i powiedział, że rewolucya po największéj części dotrzymała, czego była przyobiecała. Wielkie miasta powinniby zdobyć liberalni. System wyborczy musi być zmienionym. W obliczu zgromadzonéj Belgii liberalnéj zwraca on usilne napomnienia o zgodę do wszystkich stronnictw liberalnych.

Wiedeń, 21 października. Według doniesienia ze Zofii do „Pol. Corr.“ miał po wyjeździe księcia Dołgorukowa nadejść tamdotąd telegram ambasadora rosyjskiego Nelidowa z Carogrodu, wzywający Dołgorukowa do cospieszniejszego opuszczenia Bułgaryi.

Wiedeń, 21 października. „Fremdenblatt“ stwierdza, że hr. Kalnoky za ostatniéj swéj bytności w Berlinie przyjął zaproszenie ks. Bismarcka, przybycia do Friedrichsruhe. Kalnoky uda się tamdotąd w przeciągu dwóch tygodni.

Wiedeń, 21 października. Według „Pol. Corr.“ Paszyc w przemowie do króla Aleksandra wyraził mu zadowolnienie narodu serbskiego z tego, że król w czasie swéj małoletności odbywa studya nad serbską historyą. Skoro król i naród tak samo będą myśleć, czuć i pragnąć, natenczas Serbia znajdzie się w obec świetnéj przyszłości.

Król odpowiedział, że jako małoletni nie może mieć żadnego wpływu na sprawy państwowe, a cały czas poświęcić musi naukom.

Peszt, 21 października. W klubie liberalnego stronnictwa streścił wczoraj minister baron Fejervary odpowiedź, jakiéj udzielić zamyśla na interpelacyą w sprawie zajścia ze sztandarami w Monorze. Regulamin rezerwy musi zgodnym być z regulaminem wspólnéj armii, który od roku 1881 przepisał dziesięć różnych odznak sztandarowych — a zwłaszcza czarno-żółtą chorągiew jako odznakę dla naczelnych komendantów. Nikt zresztą nie myśli tu naruszać uczuć węgierskiego narodu.

Prasa węgierska ze zadowoleniem wita rozkaz cesarski, mocą którego wspólna armia zwać się będzie cesarsko-królewską.

Peszt, 21 października. „Pester Lloyd“ stanowczo przeczy pogłoskom, jakoby na ostatnich naradach członków gabinetu austryackiego [illegible] ruszane były i kwestwe zewnętrznéj polityki.

Peszt, 21 października. Na zapytanie deputowanego Helfy oświadczył Tisza, że nie ma potrzeby urzędowego komunikowania pisma cesarskiego, tyczącego się tytułu wspólnéj armii — ponieważ wystarcza zupełnie publikacya w urzędowéj gazecie.

Wenecya, 21 października. Z okoliczności bytności cesarzowéj Fryderykowéj i księżniczek oświetlono wczoraj wieczorem pomimo niepogody basen świętego Marka wspaniale ogniami bengalskiemi. Rybacy urządzili świetną owacyą.

Liczbona, 21 października. Nowe wybory do Izby deputowanych podjęte w dniu wczorajszym wykazały bardzo znaczną większość rządową.

Białogród, 21 października. Skupczyna serbska otwartą została w dniu wczorajszym mową tronową, odczytaną przez rejenta Rysticza. Mowa tronowa daje na wstępie pogląd na zaszłe wypadki od czasu ostatniéj sesyi skupczyny, a mianowicie zaprowadzenie nowéj konstytucyi, abdykacyą króla Milana, zaprowadzenie rejencyi i namaszczenie króla Aleksandra. Abdykacyą króla Milana nazywa mowa tronowa aktem patryotycznéj ofiarności. Naród powitał akt ten jako początek postępowego parlamentarnego rządu, gdyż w królu Aleksandrze upatruje reprezentanta nowéj i szczęśliwéj epoki. Mowa tronowa stwierdza następnie z wielkiem zawodowoleniem wielki udział ludności w uroczystości namaszczenia króla, przez co okazała uczucie wewnętrznéj wdzięczności dla pełnéj zasługi dynastyi, oraz miłość swoją do młodego króla i pospieszyła złożyć mu życzenia. Daléj dziękuje mowa tronowa obcym panującym i głowom państwa za życzenia przesłane królowi Aleksandrowi, a następnie zwraca uwagę na trudności czekające skupczynę, zwłaszcza na polu finansowem i jako cel podnosi powiększenie i zabezpieczenie dochodów państwowych przy jak największéj oszczędności. Srodkami do tego celu będą: przejęcie na rzecz państwa monopolu tabacznego i kolei żelaznych. Mowa tronowa zapowiada potém projekta dotyczące reorganizacyi armii, reformy naczelnéj milicyi przy zatrzymaniu dotychczasowego systemu kadrów, dalej projekt uregulowania stósunku pomiędzy kościołem a państwem, przyczem wyraża mowa tronowa przewidziane przez konstytucyą projekta i wyraża przekonanie, że prace reformatorskie wymagają pokoju tak na wewnątrz jak na zewnątrz i podnosi przyjazne oraz normalne stósunki z państwami sąsiedniemi i innemi. Rządowi udało się istniejącą już przyjaźń z mocarstwami nie tylko dalej rozwinąć, ale i uzupełnić przez nowe drogocenne nabytki. Mowa tronowa wyraża wreszcie stałą wolę rządu utrzymania zgody i spokoju na półwyspie bałkańskim, starania się i popierania samodzielnego rozwoju ludów bałkańskich.

Białogród, 21 października. Członkowie skupczyny udali się dziś w południe do króla, który znajdował się w otoczeniu rejentów. Prezydent skupczyny przemówił do króla, wyrażając uczucia lojalności członków skupczyny. — Król w odpowiedzi swéj zaznaczył, że zawsze postępować będzie torem tradycyi ukochanego swego narodu.

Zofia, 21 października. Orędzie rejencyi serbskiéj z okazyi otwarcia białogrodzkiéj skupczyny miało wywrzeć pomyślne wrażenie w tutejszych sferach rządowych.

Brindisi, 21 października. Duńska para królewska wraz ze świtą przybyła tu dziś w nocy — a na peronie dworcowym przyjmowali ją książęta Waldemar i Jerzy na czele miejscowych dostojników.

Zanzybar, 21 października. Sułtan oświadczył się z gotowością wysłania reprezentanta na konferencyą antyniewolniczą w Brukseli.

Wybory.

Walne zebranie przedwyborcze powiatu bydgoskiego odbyło się zeszłéj niedzieli. Obecnych było około sześćdziesięciu wyborców. Przybył na nie także delegat i członek komitetu wyborczego powiatu wyrzyskiego p. Adolf Koczorowski z Dębna.

Zebranie zagaił prezes komitetu wyborczego powiatu bydgoskiego p. Mieczkowski, a poprosiwszy na sekretarza pana [illegible] wszystkiém poświęcił kilka słów pamięci T. Magdzińskiego, posła a zarazem delegata powiatu bydgoskiego.

Poczém z kolei porządku obrad przystąpiono do wyboru trzech kandydatów na posła do sejmu pruskiego.

Wymieniono kilku kandydatów. Pan Koczorowski proponował postawienie na pierwszém miejscu kandydatury p. dr. Komierowskiego, którego zasługi parlamentarne i obywatelskie są znane i cenione. Przyczém p. Koczorowski jako delegat powiatu wyrzyskiego wyraził życzenie, aby dzisiejsze porozumienie zastąpiło walne zebranie wyborcze pow. wyrzyskiego. Zamiarem bowiem było komitetu odbyć zebranie wyborcze, na którém poseł p. dr. Komierowski zdaćby mógł sprawę z czynności swych poselskich, czego wszakże teraz dopełnić nie może, bo już we wtorek parlament niemiecki będzie otwartym, więc p. dr. Komierowski nań spieszyć i obecnym być musi. Gdyby jednakże komitet prowincyonalny wyborczy domagał się osobnego walnego zebrania lub opinia publiczna w tym sensie w pismach naszych się wypowiedziała, w takim razie komitet wyborczy powiatu wyrzyskiego zwoła osobne zebranie.

Poczém przystąpiono do wyboru kandydatów. Głosowano kartkami i wybrano pp.: dr. Romana Komierowskiego, ks. dr. Stablewskiego i Adolfa Koczorowskiego.

Następnie przystąpiono do wyboru delegata w miejsce ś. p. T. Magdzińskiego. Głosowano również kartkami i wybrano na delegata p. Mieczkowskiego a na jego zastępcę p. dr. Chłapowskiego z Koronowa.

Wybrani przyjęli wybór.

Potém przystąpiono do wyboru członka komitetu na obwód komisarski bydgoski. Wybrano przez aklamacyą jednomyślnie p. Wiewiórowskiego z Niedoli.

Dalej przystąpiono do sprawy urządzenia kas wyborczych. Pan A. Koczorowski objaśnił, w jaki sposób urządzono kasy wyborcze w powiecie wyrzyskim.

Po wyjaśnieniu sprawy odczytał pan przewodniczący spis członków komitetu wyborczego; każdy z nich należy do osobnego obwodu komisarskiego, który ma obowiązek najściślejszy zwołać walne zebranie (obwodowe) i z porozumieniem z obecnemi wybrać mężów zaufania na każdy okręg wyborczy, w „Dzienniku powiatowym“ wydrukowany, obrać kasyera obwodowego i upoważnić piśmiennie mężów zaufania w każdym okręgu wyborczym do zbierania składek. Czas na zbieranie składek wyznacza się 4 tygodnie. Mężowie zaufania muszą być zapisani w protokule walnego zebrania obwodowego i protokuł przesłany w odpisie p. Mieczkowskiemu, jako przewodniczącemu komitetowi powiatowemu.

Na tém walne zebranie ukończoném zostało.

Walne zebranie Spółek Zarobkowych
departamentu Poznańskiego.

Krótko przed godziną szóstą zagaił posiedzenie na sali Hotelu Francuzkiego przewodniczący komitetu Związku Spółek i dyrektor Banku Związku, dr. J. Kusztelan, poczem dyrektor Banku Przemysłowców polskich miasta Poznania wystąpił z następującem przemówieniem:

„Jako dyrektor Spółki poznańskiéj pozwalam sobie w jéj imieniu, czcigodnego Patrona z komitetem i Was Szanowni Delegaci Spółek serdecznie powitać w grodzie naszym.

„Zebraliśmy się dzisiaj, Szanowni Panowie, głównie do poczęcia jednego z najważniejszych zadań, które nowe prawo dla Spółek przepisuje.

„Spółka nasza, jako najstarsza i względnie największa i najzamożniejsza — przez czcigodnego Patrona, który ją z urzędu rewidował, również za wzorowo prowadzona często przedstawiana, za które to zaszczytne dla niéj uznanie szczerą i głęboką do niego wdzięczność czuje, mało dotąd, jako taka, sprawami związkowemi Spółek się zajmowała, — lecz uznając konieczność solidarności, należała zawsze do Związku czynnie — pełniła ztąd dla niéj wypływające obowiązki — śledziła pilnie rozwój Związku i radośnie przyklasnęła, gdy spostrzegła z tegoż dla Spółek wypływające błogie skutki.

„Dziś, gdy przepisy prawa nowego na związek rewizyjny pozwalają, gdy nie należąca do niego Spółka, musiałaby się poddać rewizyi [illegible] świadczeniach i na znajomości swéj stosunków — głęboko się nad rzeczą zastanowiwszy — prawo nowe kilkakrotnie przewertowawszy — zdanie swe o rzeczy tak dla niéj ważnéj wedle swéj najlepszéj wiedzy, bezwzględnie wypowiedzieć. Statuta, przez czcigodnego Patrona i komitet jéj nadesłane, sumiennie zostały przez Zarząd i Radę Nadzorczą przejrzane i gdy Spółka postanowiła koniecznie do Związku należeć, który uzyska rewizyą własną, postawiła do tych projektów poprawki, które jéj referent pozwoli sobie w komisyi wnieść i obronić.

„Poprawki te dostały się, Szanowni Panowie, do „Dziennika Poznańskiego“ a ten wyciągnął z tego konsekwencyą taką, że Spółka nasza dąży do usunięcia patronatu.

„Jest mym obowiązkiem, Szanowni Panowie, zakonstatować uroczyście, że Spółce naszéj o tem się ani nie śniło — owszem, uważa ona Patronat za bardzo konieczny, i do takowego należeć będzie.

„Chce ona przez swe poprawki jedynie do tego doprowadzić, ażeby Związek rewizyjny prawem nakazany nie był z związkiem Patronatu organicznie ściśle połączony, lecz żeby obadwa obok siebie istniały, a pouczanie Spółek w dobrem utworzy między nimi łączność moralną, że, jak dotychczasowy Związek, obadwa na dobrobyt i rozwój Spółek błogo działać będą.

„Spółka w swych uchwałach ma jedynie dobro i korzyść swą i wszystkich Spółek na oku, bo twierdzi, że gdyby przedłożone jéj Ustawy dla patronatu w całéj rozciągłości swéj przez Was Szanowni Panowie były razem z Statutem rewizyjnym przyjęte, przez to takowe stałyby się częścią integralną programu dotychczasowego Związku, uchwała taka wpłynęłaby niepomiernie i to ujemnie na decyzyą władzy odnośnéj i Statut rewizyjny taki, jaki jest nam przedłoży, nie otrzymałby sankcyi; Statut we formie, jaki Spółka nasza proponuje, uzyska zaś potwierdzenie.

„Szanowni Panowie! ze życzeniem szczerem, ażeby praca ta dziś trudna, jak najkorzystniéj dla Spółek wypadła, witam Was jeszcze raz serdecznie w grodzie naszym.“

Dr. Kusztelan witając ze swéj strony zebranych, wyraził ubolewanie, że szanowny dyrektor Spółki poznańskiéj z projektami téjże Spółki nie zwrócił się wpierw do komitetu związku, lecz przedłożył je wprost walnemu zebraniu i oświadczył zarazem, że komitet i patronat przedstawi Sejmikowi swoje własne propozycye, tak, jak one uchwalone zostały w plenum komitetu, tém więcéj, że tak Patron, jak komitet przekonani są o konieczności połączenia Związku z Patronatem.

Nastąpiło sprawdzanie mandatów delegatów:

1) Buk: Degórski. 2) Borek: Brodniewicz i Dziubczyński. 3) Brodowo: Długołęcki. 4) Dolsk: Burzyński. 5) Grodzisk: Grossman. 6) Gostyń: Sura. 7) Kobylin: Langner. 8) Kościan: Dr. Bojanowski. 9) Kostrzyn: Przepierzyński. 10) Koźmin: Felicki. 11) Kurnik: Ks. Antoniewicz, Gniatczyński. 12) Krobia: Maćkowiak. 13) Krotoszyn: Sieradzki. 14) Krzywin: Rychter. 15) Miejska Górka: Szworc. 16) Miłosław: Felich, Skoraczewski. 17) Mixcat: Ksiądz prob. Knast. 18) Mur. Goślina: Dr. Górny. 19) Oborniki: Stefański. 20) Opalenica: Rajewicz. 21) Ostrów: Dymalski. 22) Ostrzeszów: Stępniewicz. 23) Pleszew: Gdeczyk. 24) Pogorzela: Busza. 25) Poznań: Więckowski, Rakowski, Otmianowski, Kortak, Bryliński, Rakowski. 26) Pszczew: Dr. Wlazłowski. 27) Raszków: Ks. Jagielski 28) Rogoźno: Wolski, Wieczorek. 29) Srem: Ksiądz Wawrzyniak. 30) Sroda: Ks. Andersz, Hofman, Kubicki. 31) Wronki: Wasilewski. 32) Września: Ziołecki. 33) Xiąż: Dr. Karchowski. 34) Zaniemyśl: Stempa (bez plenipotencyi). 35) Żerków: Michalski (bez plenipotencyi do podpisania ustaw). 36) Jarocin: Ks. Obst.

Przystąpiono teraz do nr. 4 obrad t. j. do ukonstytuowania się biura.

Marszałkiem wybrany został ks. Wawrzyniak ze Sremu, wicemarszałkiem dr. Górny z Mur. Gośliny.

Sekretarzami: ks. prob. Jagielski z Raszkowa i dr. Karchowski.

Porządek obrad przyjęto następujący:

I. Dnia 28 października w poniedziałek o godzinie 5 po południu:

1) Zagaienie zebrania przez prezesa komitetu.
2) Sprawdzenie mandatów delegatów przez Komitet.
3) Ukonstytuowanie się biura przez wybór marszałka, zastępcy jego i dwóch sekretarzy.
4) Przedłożenie i przyjęcie porządku obrad.
5) Wyznaczenie trzech komisyi i to do nr. 8, 9 i 11.
6) Przeczytanie rezolucyi ostatniego sejmiku, oraz rozdanie protokularnego sprawozdania z ostatniego sejmiku.

II. Dnia 29 października r. b. we wtorek po odprawieniu o godz. 8 mszy św. u Fary na intencyą walnego zebrania i wysłuchaniu jéj przez uczestników walnego zebrania o godzinie 9 rano:

7) Sprawozdanie roczne Związku, oraz rozdanie takowego.
8) Dyskusya i przyjęcie projektu do ustaw wzorowych.
9) Dyskusya i przyjęcie ustaw Związku.
10) Wybór siedziby i Zarządu Związku, oraz instrukcya dla takowego.
11) Dyskusya i przyjęcie ustaw Patronatu.
12) Wnioski członków i dyskusya nad niemi.

Nastąpiło według nr. 5 porządku obrad wyznaczenie trzech komisyi, i to do numeru 8, 9 i 11.

Do nr. 8 wybrani zostali pp.: Orłowski przewodniczącym i Thiel z komitetu daléj Spółki: średzka, żerkowska, pogorzelska, bukowska, zaniemyska, krotoszyńska, dolska, grodziska, borecka, gostyńska, kostrzyńska, krobska i śremska.

Do nr. 9 ks. Patron Samarzewski, Kortak i Więckowski z komitetu. Spółki: jarocińska, kobylińska, koźmińska, miejsko górecka, miłosławska, opalenicka, ostrowska, pleszewska, poniecka, pszczewska.

Do nr. 11 dyrektor dr. Kusztelan, Otmianowski, Bryliński i Rakowski — Spółki: kościańska, mixtacka, mur. goślińska, obornicka, ostrzeszowska, rogozińska, wroniecka, wrzesińska i brodowska.

Drugi dzień obrad.

Ksiądz marszałek oznajmia, że z Obornik przybył jako delegat p. Stefański Teodor, natomiast dr. Wlazłowski z Pszczewa uniewinnił swoje nieprzybycie.

Ksiądz patron zdaje sprawę z całorocznéj czynności Związku Spółek. Zaznacza małe początki a dzisiejszy ogromny rozwój Spółek. Pomijamy te ustępy przemówienia Patrona, które znajdujemy w XVII Sprawozdaniu Związku, rozdaném na zebraniu, a które w jutrzejszym numerze przedłożymy w obszernym wyciągu czytelnikom. Patron wyraża swe zadowolenie, że Spółki szerzą się coraz liczniéj. Patron radzi, aby Spółki nie trzymały się koniecznie ludzi, którzy mieszkają w tém samém mieście, lecz raczéj rozpisywały konkurs na miejsce kasyera, kontrolera itd., przez co zyskałoby po-

prawne i fachowe prowadzenie Spółek. Chwali skład członków Spółek, których majątek ma się do depozytów, jak 1 : 3; wyraża zadowolenie z wysokości funduszu żelaznego Spółek, wzywa do przechowywania w archiwach Spółek sprawozdań rocznych Związku, aby później mogli się członkowie informować o rozwoju swych Spółek.

Ks. marszałek przypomina, że Sprawozdanie kasy związku zostało już w Toruniu odczytane i sprawdzone.

Dyrektor Kusztelan zdaje sprawę z działalności Banku Związku Spółek Zarobkowych. Tłomaczy, dla czego Bank Związku nie może pracować tylko z samemi Spółkami, mianowicie tém, że Spółki tylko w pewnych terminach potrzebują pieniędzy. Bank przeto musi szukać także innego ujścia dla swych kapitałów, przez interes z osobami prywatnemi. Referent zaznacza, że Spółki na każde żądanie zostały obsłużone z wyjątkiem 2, które żądały za wiele w stosunku do swego majątku. Osoby prywatne nie mające akcyi Banku płacą wyższe procenta, ale te wyższe procenta są potrzebne, aby w danym razie udzielać Spółkom pożyczek po tańszym procencie, aniżeli Bank sam płaci w Banku Rzeszy. Referent zaznacza, że usiłowania zarządu Banku skierowane są ku temu, aby postarać się o jak najtańsze kapitały.

W dyskusyi nad sprawozdaniem ks. Patrona i dyrektora Banku Związku zaznaczono tylko kilka drobnych niedokładności — poczém ks. marszałek dziękuje dr. Kusztelanowi za ułożenie sprawozdania, a ks. Patronowi za cenne, dodane do niego na dzisiejszém posiedzeniu uwagi.

Ks. marszałek oddawszy przewodnictwo dr. Górnemu, referuje w imieniu komisyi w sprawie projektu do ustaw wzorowych dla Spółek pożyczkowych. Ref. zaznacza, że w ustawach tych są pewne niedostatki, mianowicie w redakcyi — ale nad tém zastanawiać się szczegółowo niepodobna. Komisya ze względu na małe Spółki pochwala obszerne rozmiary statutów, bo mają one stanowić niejako instrukcyą dla Spółek, gdzie nie ma sił fachowych. Co do szczegółów ref. zaznacza, że w § 33 rada nadzorcza jest niepotrzebnie wciągniętą. Udzielenie kredytu należy pozostawić zarządowi. W § 34 rada nadzorcza także niepotrzebnie wymieniona. Komisya monituje daléj, że przy funduszu rezerwowym (§ 58) i w związku z tém przy podziale zysków i strat (§ 76) autorowie niewłaściwie tłómaczą prawo. Uwzględniono tam dywidendę zanadto na szkodę funduszu żelaznego. Komisya nie stawia poprawek w nym Spółkom. W końcu zaleca komisya przyjęcie statutów jako wzorowych.

W dyskusyi nad tym przedmiotem dr. Bojanowski zaznacza, że udział Rady nadzorczéj przy udzielaniu kredytu sprzeciwia się wprost nowemu prawu. Ks. Patron przyrzeka, że wniesie w komitecie o zmianę §§ 58 i 76, 1) i 2). Natomiast nie godzi się na żądanie dr. Górnego, aby uwzględniano wkładki wpłacone w ciągu roku, gdyż potrzeba jest znaczniejszego pomnażania funduszu żelaznego; to samo oświadcza o drugiém żądaniu dr. Górnego, aby ułamków dywidendowych niżéj 5 fen. *nie* dopisywano do funduszu rezerwowego. Zresztą pokazuje się z nowéj ustawy, że Isze żądanie dr. Górnego sprzeciwia się motywom prawa. Po przemówieniach pp. Orłowskiego i Thiela w sprawie §§ 33 i 34, oświadczono się na wniosek ks. marszałka za uwagami komisyi.

Na zapytanie jednego z delegatów oświadcza p. Thiel, że nowych statutów koniecznie tworzyć Spółki nie potrzebują, wystarczy dodatek do statutów „mit unbeschränkter Haftpflicht"; — jeżeli Spółki będą monitowane pod tym względem, w takim razie pan T. ofiaruje gotowość służenia im prawną pomocą. Nowe statuta wzorowe wydane zostały dla tego, że dawniejsze zawierają niekiedy sprzeczności, które usunąć było trzeba.

W sprawie zapisywania firm Spółek wywiązała się dłuższa dyskusya, w któréj poszczególni członkowie przytoczyli sporo informacyjnych szczegółów, odnoszących się do tego przedmiotu.

Ks. marszałek obejmuje znowu przewodnictwo.

W sprawie ustaw Związku Spółek referuje ks. Patron.

(Dokończenie nastąpi.)

Walne zebranie

uprawnionych do wyborów miejskich wyborców Polaków miasta Gniezna

odbyło się wczoraj o godzinie 8 wieczorem na sali hotelu pana Montza. Uprawnionych wyborców stawiło się przeszło 100, władza policyjna reprezentowana była przez miejscowego inspektora policyi.

O godzinie 8 zagaił posiedzenie prezes komitetu, p. Theurich, a wyłuszczywszy cel zebrania, zaproponował na przewodniczącego ks. dr. Kanteckiego, który do pióra powołał p. Adama Janowskiego.

Porządek obrad był następujący:

3) Sprawozdanie z czynności komitetu.
4) Sprawozdanie z czynności Rady miejskiéj.
5) Wybór trzech kandydatów do Rady miejskiéj w miejsce ustępujących.
6) Wybór delegata celem ułożenia kompromisu z Niemcami i żydami.
7) Wybór nowego komitetu i odczytanie listy wyborczéj.
8) Wybór mężów zaufania do agitacyi wyborczéj.

Przewodniczący w komitecie wyborczym miejskim zdał sprawę z czynności komitetu, z którego to sprawozdania pokazało się, iż komitet był bardzo czynny i zajmował się gorliwie wszystkiemi sprawami miejskiemi. Wybrany przed dwoma laty składa się z osób 7 i przeprowadził najprzód wybory do rady miejskiéj, następnie przeprowadził korespondencyą z władzami co do odpisów listy uprawnionych wyborców miejskich i wyborców politycznych, zajął się energicznie sprawą szkólną, wystósował petycyą w obronie nauki języka polskiego w szkołach elementarnych i zajmował się wyborami do dozoru szkólnego; przeprowadził w mieście naszém wybory polityczne do sejmu pruskiego — słowem rozwinął czynność bardzo ożywioną.

Ze sprawozdania kasowego pokazało się, że właściwa kasa miejsko-wyborcza liczy tylko 6 marek 84 fen., że jednakże komitet tą razą nowych składek nie rozpisze, ponieważ kasę wyborczą powiatową połączono z kasą wyborczą miejską, do któréj miasto Gniezno przy zeszłorocznych wyborach sejmowych złożyło przeszło 100 marek i która znajduje się w dobrym stanie, bo po opędzeniu kosztów zeszłorocznych wyborów, liczy około 150 marek.

Zebrani z uznaniem przyjęli sprawozdanie komitetu o czynnościach jego z ubiegłego dwulecia.

Sprawę z czynności Rady miejskiéj, zdał pan dyrektor *Grabski*. Był to referat obszerny, wyczerpujący, w którym referent objął niemal całość administracyi miejskiéj, podał skład magistratu, rady miejskiéj, liczbę mieszkańców, majątek i długi miasta, podatki i ciężary, dał pogląd na poszczególne wydziały i komisye, oraz na przedmioty ich czynności. Szczegółowo rozwiódł się p. *Grabski* o kilku przedmiotach, jak n. p. o wzroście podatku komunalnego ze 100% na 160%, o brukowaniu miasta, o wodociągach, o ciężarach na ubogich, wynoszących już przeszło 40,000 marek rocznie i tłómaczył przyczyny nagłego wzrostu tych wydatków. W końcu użalał się mówca na to, że nowo ustanowiony urzędnik stanu cywilnego w Gnieźnie nie zna języka polskiego, a ostatesznie na to, że obywatele mało okazują interesu co do obrad i posiedzeń Rady miejskiéj, gdyż chociaż posiedzenia te są publiczne, mało kto w nich bierze udział, a sala dla publiczności prawie zawsze jest pustą.

za ten piękny i pouczający wykład, poczem otworzył dyskusyą, która toczyła się żywo i w sposób parlamentarny. Jeden tylko wyborca, który zbyt gwałtownie dawał folgę swemu niezadowoleniu z powodu zbyt wysokich podatków, został powołany do porządku. Nie mógł on pojąć, iż mimo sprzedaży boru miejskiego przed 30 laty, jeszcze obywatele podatki płacić muszą, — co w sposób jasny i dobitny wytłómaczył mu radzca miejski p. Wierzbicki. Dyskusya toczyła się głównie około nowych wybudowanych wodociągów, a brali w niéj udział p. Lubecki, pan Lange, dyrektor Grabski, dr. Wieczorek, pan adwokat Kłosowski i inni. Ponieważ sprawozdanie Rady miejskiéj wystawiane bywa tylko po *niemiecku*, dla tego referat pana dyrektora Gr. postanowiono wydrukować i rozdać pomiędzy wyborców.

Radnym Polakom, broniącym przy każdéj sposobności interesów miasta i *spraw naszych*, podziękowano przez powstanie i wyrażone im zupełne zaufanie swoje.

Jest ich w Radzie miejskiéj na mocy kompromisu 6, tak samo jak też 6 jest Niemców i 6 Żydów. Obecnie przypada wybór 3 Polaków i to w miejsce pp. Grabskiego i Sambergera, którzy zostali członkami magistratu, i w miejsce pana Wł. Wierzbickiego, którego okres sześcioletni kończy się z rokiem bieżącym.

Pana Wł. Wierzbickiego postawiono jako kandydata na klasę pierwszą. — W klasie trzeciéj przyjęto kandydaturę p. Grodzkiego, kupca, na lat cztery w miejsce pana Sambergera. Przy wyborze drugiego kandydata na klasę trzecią na lat 6 w miejsce pana Grabskiego nie zgodzili się wyborcy na propozycyą komitetu i po różnych korowodach w miejsce pana Kosickiego, którego komitet proponował, wybrali na wniosek obywatela Dymkowskiego, kandytem na radzcę miejskiego malarza, p. Gosienieckiego 55 głosami przeciw 44.

Następnie odczytano listę wyborczą, z któréj pokazuje się, że wprawdzie liczba wyborców Polaków w ostatnich dwóch latach wzrosła o 16 (głównie staraniem komitetu, który postarał się o to, aby 11 mieszkańców zapłaciło wstępne [15 marek] i w ten sposób zyskali prawa obywatelskie) — że jednakże w ogóle żydzi i Niemcy wszędzie mają przewagę. W pierwszéj n. p. klasie jest 7 Polaków, 14 Niemców a 45 żydów.

Przewodniczący wezwał do przeglądania listy klasowéj, która wyłożoną będzie od dnia 26 października do 2 listopada i do licznego udziału w wyborach.

Do komitetu wybrano dotychczasowy komitet złożony z pp. Theuricha, Wierzbickiego, Grodzkiego, Piotra Kuleszy, Jana Chróścińskiego, ks. prob. Sołtysińskiego i ks. dr. Kanteckiego; — a na wniosek p. Dymkowskiego wybrano jeszcze pp. Kowalewskiego Roberta i p. Dymkowskiego.

Do przeprowadzenia wyborów wybrani zostali pp.: Cegielski, Radwański, Żniński, Dymkowski i Daneski, którym wręczono poczwórnie wygotowany spis wyborców i podział miasta na obwody.

Przy wnioskach członków wyrażono życzenie, aby jeszcze kilkunastu obywateli skłonić do zapłacenia wstępnego obywatelskiego, poczém przewodniczący o godzinie pół do 11 solwował posiedzenie.

Sejm galicyjski.

Lwów. 21 października.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 12 minut 30. Krótkie urlopy otrzymali: Zoll, Pilat i Korytowski. Urlop do końca sesyi otrzymał minister Dunajewski.

Postawione na ostatniem posiedzeniu wnioski posłów Struszkiewicza, Grossa, Żardeckiego i Teliszewskiego, po uzasadnieniu przez wnioskodawców, odesłano do właściwych komisyi.

Z kolei przystąpiono do sprawdzenia wyboru posła Skrzyńskiego. Romanowicz zażądał odroczenia téj sprawy ze względu na trudność wyrobienia się na razie sądu objektywnego. Nikt nie wiedział, że wybór ten będzie dziś na porządku, a jest mnóstwo aktów do przetrutynowania. Mówca prosi Izbę, aby weryfikacyą odroczyła, a wniosku tego nie uważała za akt nieprzyjaźni względem posła Skrzyńskiego. Wniosek ten poparł Stanisław Badeni i Męciński, a Romańczuk zapowiedział nadto wniosek, aby na porządku dziennym wyraźnie wymieniano, których posłów wybory mają być sprawdzane, oraz, aby sprawozdania o wyborach, przeciw którym wniesiono protest, były drukowane. Izba jednogłośnie uchwaliła odroczenie weryfikacyi wyboru posła Skrzyńskiego.

Przy sprawozdaniu komisyi bankowéj wystąpił Władysław Koziebrodzki z zarzutem, iż ani wydział krajowy, ani Bank nie czynili starań u rządu celem szybszego załatwienia sprawy. Chrzanowski i Gorayski odpierali ten zarzut, poczem uchwalono wnioski z małą zmianą stylistyczną.

Męciński interpelował komisarza rządowego w sprawie niesankcyonowanéj ustawy o przymusowéj asekuracyi, zapytując zarazem, czy rząd zajmuje się tą sprawą i kiedy doprowadzi ją do skutku.

Komisarz rządowy radzca Łoziński z organizacyą całego działu asekuracyi sprawa ta jest w związku ogniowéj i że przeto nie mogła być załatwiona.

Polanowski wnosi o udzielenie pomocy pogorzelcom miasta Bełza. Wniosek przekazano komisyi budżetowéj.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. Następne we wtorek.

Zjazd berliński i sprawa bułgarska.

Wiedeń, 20 października.

(≡) Nie wątpiliśmy ani na chwilę, że po przyjeździe cara do Berlina, który z moskalofilskich i antiaustryackich dzienników pruskich oświadczy:

Książę Bismarck w rozmowie z carem zapewnił tegoż, iż zupełnie uznaje „prawa" Rosyi do Bułgaryi, że polityka niemiecka względem kwestyi bułgarskiéj zachowuje się tak samo biernie, jak w obec dążności Rosyi w Azyi.

Nie wątpiliśmy téż, że taki organ pruski z swéj strony doda, iż ks. Bismarck od czasu swéj znanéj mowy z 6 lutego 1888 r. nie miał wcale powodu „zmienić swego zdania o figurancie, który z naruszeniem międzynarodowego prawa pieniędzmi Orleanów jest utrzymywany na tronie bułgarskim".

Zawiodło tylko przypuszczenie nasze, oparte na dawniejszych doświadczeniach, że tak wynurzy się berlińska „National Ztg."; tym razem wyprzedziły ją rusofilskie „Hamburger Nachrichten".

Jakkolwiek trudno przypuścić, aby rozmowy ks. Bismarcka z carem podsłuchał fonograf i powtórzył ją potém przed korespondentem hamburskiego dziennika, możemy się domyślać, że rzeczywiście kanclerz żelazny tak, a nie inaczéj przemówił do cara o Bułgaryi.

Bo ks. Bismarck nie tylko nie sprzyja księciu Ferdynandowi jako władzcy katolickiemu, ale nadto czuje do niego silny wstręt, jako do księcia najbliżéj spokrewnionego z rodziną Orleanów. Nadto wiadomo powszechnie, że narodowe interesa i życzenia Bułgarów dla żelaznego kanclerza nie mają żadnéj doniosłości, że przeciwnie Bułgaryą uważa jako piona na szachownicy dyplomatycznéj, któregoby bardzo chętnie poświęcił, gdyby tym sposobem zjednał sobie przyjaźń rosyjską.

O tém wszystkiém nie wątpi żaden wytrawny polityk austryacko-węgierski.

W téj kwestyi bułgarskiéj interes Niemiec nie jest identycznym z interesem Austryi. Ale téż monarchia habsburska, zawierając sojusz z Niemcami, bynajmniéj nie zobowiązała się poświęcać interesu własnego interesom Niemiec. Pokazało się to na początku roku 1888, gdy Niemcy wspólnie z Rosyą i Francyą żądały w Carogrodzie wydalenia „uzurpatora" z Zofii, gdy Austrya wspólnie z Włochami i Anglią nie przyłączyły się do téj wyprawy, a niezawodnie Jego Sułtańska Mość bardzo wyraźnie ostrzegła przed tém, czego żądały trzy państwa wrogie Ferdynandowi. Interes Włoch, Anglii i Austryi jest identyczny w tém, że mu się sprzeciwia wszelkie usadowienie się Rosyi na półwyspie bałkańskim, gdy przeciwnie specyalnie pruski interes wymaga, aby Rosyą popchnąć na półwysep bałkański (i do Azyi), gdyż w takim razie stanie się słabszą nad granicą pruską.

To też wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tém, że książę Bismarck do cara odezwał się w ten sposób, jak donoszą „Hamburger Nachrichten."

Do hr. Kalnokiego, który pono jeszcze w tym miesiącu odwiedzi księcia Bismarcka, też niezawodnie odezwie się w ten sposób:

Dla czego obstajecie przy utrzymaniu Ferdynanda na tronie bułgarskim? Ma to tylko ten skutek, że opozycya przeciwko księciu, uważanemu za kandydata austryackiego, zwraca się przeciwko Austryi; pozwólcie zasiąść na tronie bułgarskim kandydatowi rosyjskiemu, a w krótkim czasie znowu potężnie wzmoże się w Bułgaryi prąd antyrosyjski.

Na co hr. Kalnoky odpowie: Tak, tak. To też odradzałem księciu Ferdynandowi. Nie można go żadną miarą uważać jako kandydata austryackiego. Ale teraz nie podobna nam wystąpić przeciwko niemu. Musimy uszanować wolę narodu bułgarskiego. A potém — Węgrzy? Wiadomo przecież W. Ks. Mości, że natarczywie w delegacyi żądają, abym uznał wybór księcia Ferdynanda!

I tak książę Ferdynand nie tylko z Paryża, zaopatrzonego w subwencyą księcia Aumale, powróci do Zofii, gdzie tymczasem jedna z pierwszych firm tutejszych bardzo świetnie urządziła pałac książęcy, ale też pozostanie na tronie — byle dopisała wierność Bułgarów.

Wiele zaś oznak zapowiada, że dopisze. Nadzieje te czerpiemy także z ostatniego heroicznego epizodu, którego bohaterem był rzeczywisty, czy pseudo-książę Dołgorukow. Bułgarski dziennik „Swoboda," który pomimo śmierci głównego redaktora swego Stojanowa, nic nie stracił na werwie, bardzo dowcipnie to książątko porównała z bohaterem znanéj komedyi Gogola Chlestakowem a Cankowistów, składających mu swą czołobitność, z owymi zacnymi urzędnikami, którzy spieszą ująć sobie domniemanego rewizora.

Żeby téż Słowianie austryaccy znali tak dokładnie „braci" Rosyan, jak ich poznali Bułgarzy! Z stanowiska antimoskiewskiego przychodzi nam prawie życzyć, aby Moskwa zajęła n. p. Chorwacyą, albo krainę, gdzie teraz gminy słoweńskie przechodzą na schizmę; rok okupacyi rosyjskiéj zupełnieby wyleczył nawet najradykalniejszych Chorwatów i Słoweńców z ich zapału dla Rosyi.

Mężowie stanu bułgarscy nie tylko poznali działaczy rosyjskich u siebie, ale też znają dzieje Rosyi. Swiadczyły o tém mowy ś. p. Stojanowa i świadczy téż odprawa, dana Dołgorukowowi przez *Stambułowa*.

Waszyngton bułgarski na uwagę emisaryusza rosyjskiego, że rząd bułgarski utrzymuje spokój wewnętrzny środkami surowemi, odparł nader trafnie:

„Przypuściwszy, że podejrzenie księcia uzasadnione, że rząd bułgarski utrzymuje porządek w Bułgaryi takiemi samemi środkami, jak własny rząd księcia w *Polsce i w całéj Rosyi*, to przyznasz mi pan, *że Rosya nie ma prawa robić nam z tego zarzutu*. Możesz jednak być pewny, że nie tylko Rosyanie, ale i nie jeden inny, cywilizowany naród byłby zadowolony, posiadając rząd taki, jak Bułgarowie, choć go prasa rosyjska nazywa terrorystycznym".

Słowem — Bułgarowie znają Rosyą.

Dla tego téż jest uzasadniona nadzieja, że jak oparli się groźbom Kaulbarsa, tak téż opierać się będą wszelkim podszeptom emisaryuszów rosyjskich. Ks. Ferdynand nie jest wcale figurantem, lecz reprezentantem woli narodu bułgarskiego, jego poczucia samodzielności, a zarazem protestu przeciwko wielkim aneksyjnym zamysłom Rosyi.

Rosyi zaś tylko wrogowie radzić mogą zajęcie Bułgaryi. Bo taka ewolucya naraziłaby ją na niechybną wojnę z Austryą, ubezwładniłaby ją i zdała na łaskę Niemiec, a nawet, gdyby się pod względem wojskowym udała, stałaby się dla Rosyi czynnikiem rozkładowym. Gdybyśmy nie szanowali szczerze i po bratersku narodowych praw Bułgarów, moglibyśmy nawet pragnąć, aby Rosya nabawiła się awantury bułgarskiéj.

Pięć nowych dyecezyi w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnéj.

Rzymski „Moniteur" otrzymuje następujące wiadomości o dyecezyach, które Jego Swiętobliwość Leon XIII ustanowił w Stanach Minesocie i Dakocie.

Archidyecezya św. Pawła w Minesocie, utworzona w południowéj części tego Stanu, została wyniesiona do godności dyecezyi w roku 1850, a do godności metropoli 4 maja 1888 roku; składa się ona z 376 kapłanów tak świeckich, jak zakonnych i obejmuje 245 kościołów z rezydencyą lub bez niéj. Leon XIII rozdzielił ją w zeszłym roku, aby utworzyć nową dyecezyą w Winonie, mieście położonem na południe-wschód od Stanu, na granicy Wisconsinu. Posiada ona trzy kościoły: św. Tomasza, który będzie nową katedrą, św. Józefa i św. Stanisława, gdzie zakonnice Najśw. Panny i świętego Franciszka opiekują się 550 dziećmi.

Część północną Minesoty tworzył dotychczas wikaryat apostolski, założony 12 lutego 1875 roku, powierzony Benedyktynom z Bawaryi. Ludność liczy 780 tysięcy głów, między nimi 54,000 katolików z 75 kapłanami, 129 kościołami, kaplicami, albo stacyami na terytoryum 216 mil 336 kilometrów kwadratowych. Papież zamienił wikaryat na dwie dyecezye: 1) św. Klodowalda (Saint-Cloud), a nie św. Klaudyusza, jak ją przez pomyłkę niektórzy nazywają, która ma dwa kościoły: katedralny, poświęcony Aniołom Stróżom i Niepokalanemu Poczęciu; 2) Duluth (a nie Dinlouth) na zachodnim krańcu Jeziora Wyższego, z czterema kościołami: Najświętszego Serca Jezusa, który będzie kościołem katedralnym, świętego Klemensa, który ma opactwo benedyktyńskie, kościół francuzki św. Jana Chrzciciela i kościół Najśw. Panny, Gwiazdy morza, przeznaczony dla Polaków.

Nowym Biskupem dyecezyi św. Klodowalda będzie Wielebny Otton Zardetti, urodzony w Szwajcaryi w dyecezyi Saint-Gallen, obecnie wikaryusz jeneralny w apostolskim wikaryacie w Dakocie, z rezydencyą w Yorktown.

Wikaryat w Dakocie, ustanowiony 12 sierpnia 1879 roku i powierzony Benedyktynom z Szwajcaryi, zostanie zniesiony i zamieniony na dwie nowe dyecezye, których stolice znajdować się będą w Sioux-Falls i Jamestownie, pierwsza w hrabstwie Minnehaha, druga w hrabstwie Stutsman.

Wikaryat ten, który miał 200,898 kwadratowych kilometrów, ma 135,000 mieszkańców, z których 80,000 jest katolików z 90 kapłanami, 130 kościołami, 94 stacyami i 2000 dziećmi w 24 szkołach.

Dyecezya w Sioux-Falls będzie miała jako katedrę kościół św. Michała a dyecezya w Jamestown kościół św. Jakóba. Kościół w Yorktown, rezydencyi wikaryusza apostolskiego, mgra Martin-Marty, Benedyktyna z Einsiedeln, czyli Najśw. Panny Pustelników, w Szwajcaryi, wyświęconego na Biskupa tytularnego Tiberyady 1 lutego 1880 roku, jest poświęcona Najśw. Sercu Jezusowemu.

Ustanowienie tych pięciu nowych dyecezyi, które zostaną potwierdzone na przyszłym konsystorzu, uzupełnia liczbę 65 biskupstw Stanów Zjednoczonych, poddanych 15 metropolom.

To nowe utworzenie oznacza dobitnie postępy dokonane w Stanach Zjednoczonych, z których tak słusznie jest dumnym Kardynał Gibbons, znakomity przywódzca Kościoła amerykańskiego.

NIEMCY.

* Berlin, 21 października. W czwartek na plenarném posiedzeniu rady związkowéj zamknięto obrady nad etatem rzeszy za rok 1890/91. Ogólny wydatek podług projektu, mającego się przedłożyć parlamentowi, wynosi — jak donoszą berlińskie „Polit. Nachr." — 1,208,664,739 marek, przewyższa zatém przeszłoroczny budżet o 240,610,853 marek, a mniejszym jest od budżetu z roku 1888/89 o 18 milionów marek. W ordynaryum mają wynosić większe wydatki około 22 milionów marek; z tych na wojsko $6^2/_3$ milionów, marynarkę $2^1/_2$ miliona, na fundusz emerytalny $3^1/_2$ miliona, na procenta od długów wskutek wielkich pożyczek w ostatnich latach, 9 milionów. Jednorazowe wydatki, które wynosiły w ostatnim etacie 134 miliony marek, dochodzą w nowym budżecie do 336 milionów marek, a zatém o 202 miliony więcéj. Zwyżka ta przeznaczona prawie wyłącznie na wojsko i marynarkę. Bliższe szczegóły co do użycia tych sum dotąd jeszcze nie znane. W ekstraordynaryum ma być 267 milionów pokrytych przez pożyczkę w porównaniu do 90 milionów w roku zeszłym. Z zwyczajnych środków ma się użyć 20 milionów więcéj, aniżeli w roku ubiegłym na jednorazowe wydatki. W ten sposób wynosi zwyżka w wydatkach, mających się pokryć z zwyczajnych środków w ogóle 42 miliony marek. O tę sumę zwiększają się dodatki matrykularne pojedyńczych państw. Z drugiéj strony zwiększają się wskutek większych dochodów z ceł przekazy dla państw pojedyńczych o 17 milionów, tak że większe obciążanie tych państw dochodzi do 24 milionów marek.

— „*Germania*" otrzymuje z Monachium prywatną wiadomość, że Biskup Thoma z Passawy został ze strony państwa mianowany Arcybiskupem monachijskim. Biskup Thoma był dawniéj proboszczem katedralnym w Monachium i od niedawna dopiero rezyduje jako Biskup w Passawie.

— *O zamachu* na księcia Wilhelma donoszą ze Stutgartu bliższe szczegóły. Książę jechał z córką swoją, księżniczką Pauliną w powozie i nie zwrócił wielkiéj uwagi na wystrzał, dowiedział się téż o zamachu dopiero po powrocie z kościoła. Jak opowiadają, sprawca zamachu nie jest obłąkany, również nazwisko Klaiber jest zmyślone. Odwołał on podobno pierwsze swoje zeznanie, jakoby dla tego chciał

księcia zabić, aby rządy przeszły w ręce katolickie; twierdzi on teraz, że należy do związku anarchistów, który postanowił zgładzić wszystkich panujących ze świata, na niego zaś padł los zabicia księcia Wilhelma. Panująca linia dynastyi wyrtemberskiéj jest protestancka. Ponieważ król wyrtemberski Karol jest bezdzietny, przeto po śmierci jego obejmuje rządy kuzyn jego, ks. Ludwik. Ostatni ma tylko córkę z pierwszego małżeństwa. Gdyby umarł nie zostawiwszy syna, tron przeszedłby na boczną linią, która jest katolicką.

— *Z powodu* westfalskiego strejku górniczego odbywał się w ubiegły czwartek proces przed sądem karnym w Dortmundzie przeciw oskarżonym o opór stawiony wojsku i władzom w kopalni „Schleswig“ w nocy z dnia 9 na 10 maja r. b. Oskarżeni górnicy odnieśli wszyscy prawie lekkie rany skutkiem wymierzonéj na nich salwy wojska, pod dowództwem porucznika Papego. Górnicy uważają siebie za niewinnych, dowodząc, że usłuchali rozkazu rozejścia się i że poranieni zostali wystrzałami wojska, gdy się już rozchodzili. Porucznik zaś przeczył temu, gdyż — jak oświadczył — wydał on rozkaz ten po trzykrotném nawoływaniu do rozejścia się. Z liczby oskarżonych 6 skazano na 6-tygodniowe więzienie, resztę uwolniono.

Listy z wystawy paryskiéj.

XIII.

Paryż, 7 października.

(Sztuki piękne na wystawie.)

Dobiegając do kresu naszych sprawozdań z wystawy, zdaje się nam właściwém poświęcić pogadankę dzisiejszą szybkiemu przeglądowi pałacu Sztuk pięknych i zgromadzonych w nim skarbów. Więcéj, niż inne części wystawy jest Pałac Błękitny p. Formigé, który już czytelnicy znają z dawniejszego opisu, oblężony przez zwiedzających i w popołudniowych godzinach przecisnąć się tam niepodobna. Sceptycy powiedzą, że ludzie tak, jak dzieci, lubią obrazki i że dla nich zaniedbują praktyczne, użyteczniejsze części wystawy; prawdziwszém wszakże i słuszniejszém zdaje się dopatrywać w tém uroku, wywieranego na masy przez utwory sztuki — hołdu, składanego pięknu, świadectwo coraz większego uduchownienia społeczeństw, coraz gorliwszego poszukiwania ideału.

Uwzględniono te potrzeby na wystawie i rozsiano wśród jéj gmachów, co same są manifestacyą architektonicznego piękna, moc nieprzejrzaną dzieł sztuki. Gdzie okiem rzucisz, wznoszą się wśród zieleni drzew, wzdłuż ścian pałaców, marmury i bronzy. Dla obrazów i reszty posągów zbudowano nie tylko oddzielny pałac, o którym pisaliśmy już dawniéj, i pomieszczono w nim około 10,000 dzieł sztuki, ale wzniesiono jeszcze dodatkowe gmachy, jak pawilony akwarelistów, pastelistów itd. Nie braknie tedy artystycznych okazów i można powiedzieć, że mamy tu cały inwentarz bogactw, jakie w téj dziedzinie plastycznego piękna chylący się do zgonu wiek nasz wytworzył.

Nie będą spodziewali się od nas czytelnicy szczegółowszego sprawozdania w tym przedmiocie, potrzebaby do tego ram daleko szerszych. Jest się odurzonym, olśnionym, gdy się wędruje po téj centralnéj nawie, uwieńczonéj kopułą i gdy się widzi po jednéj stronie 17 sal, poświęconych wyłącznie francuskiemu malarstwu, a po drugiéj siedmnaście angielskiemu, austryackiemu, niemieckiemu, rosyjskiemu, włoskiemu i hiszpańskiemu. A na pierwszém piętrze jest taka sama przestrzeń, zajęta retrospektywnym przeglądem sztuki francuskiéj, a potém obrazami Belgii, Grecyi, Szwajcaryi, Danii, Szwecyi, Stanów Zjednoczonych, Holandyi, Serbii, Rumunii. A oprócz obrazów są zbiory rycin, rysunków, sztychów, planów architektonicznych i są nakoniec długie i przestronne galerye, biegnące na wskroś pałacu, całe zastawione posągami i dziełami rzeźby. Trzeba było często do tych zbiorów powracać, aby się wśród nich zoryentować i módz dojść do jakiegokolwiek ogólniejszego wniosku.

Nie tylko liczbą — wynosi ona 2777 numerów podług katalogu jedynie w dziale sztuki współczesnéj — Francya góruje nad innemi narodami, ale i wartością swéj artystycznéj wytwórczości. Wiadomém było, że nie ma obecnie żadnéj szkoły rzeźbiarskiéj, coby z francuską mierzyć się mogła, ale jéj hegemonia w malarstwie także stała się niezaprzeczoną. Stało się to dla całego artystycznego świata taką oczywistością, że międzynarodowe jury zaproponowało, dla godnego uczczenia francuskiéj sztuki, przyznać jéj, jako takiéj, jeden wielki dyplom honorowy i nie dać go nikomu innemu. Francuzi nie przyjęli téj pochlebnéj dla siebie propozycyi i mogli to uczynić tém snadniéj, że nikt ze znawców przewodnictwa im tego zaprzeczać nie myśli.

Niedawno dopiero otwarto w muzeum w Luvrze sale dla szkoły francuskiéj. Do tego czasu jéj obrazy były rozproszone po różnych galeryach i to nie pozwalało zdać sobie sprawy o historycznych jéj fazach. Okrzyk podziwu i zachwytu, jaki wywołało to proste zestawienie dzieł dobrze znanych każdego z osobna, był wskazówką, że i teraz na wystawie w ten sposób, także postąpić należy. Jako wstęp do wystawy współczesnéj, obejmującéj twórczość ostatnich lat dziesięciu, uorganizował p. Antoni Proust, doświadczony komisarz tego działu, wystawę historyczną, gdzie się znajdują okazy najcelniejszych mistrzów ostatniego stulecia. Ta wystawa retrospektywna, licząca przeszło 600 płócien, jest klejnotem nieoszacowanym, stała się prawdziwą apoteozą dla sztuki francuzkiéj. Nie wiedzieć, co w niej więcéj podziwiać, czy nieprzebraną ilość wielkich mistrzów, co następują jedni po drugich, albo się tłoczą jednocześnie, czy rozmaitość kierunków, w jakich tworzą, czy nakoniec życie, jakie dźwięczy zawsze pod ich pędzlem. — O wielu z tych mistrzów sąd współczesny skasował wyrok dawniejszy. Dość będzie przypomnieć David'a, któremu w epoce romantycznego szału nie tylko odmawiano wielkości, ale okryto śmiesznością. Obecnie jego „Koronacya cesarzowéj Józefiny“ uznaną została za arcydzieło górujące nad całym dalszym rozwojem sztuki swojem klasycznem nieposzlakowaniem. Dalej znajdujemy barona Gros, Gerarda i Gericaulta, co bezwiednie prawie rozpoczął nową szkołę, która zatryumfowała w Delacroix. Dzisiaj, gdy walka akademickiéj tradycyi, uosobionéj w Ingres, z rozszalałym romantyzmem Delacroix należy do przeszłości, i gdy potomność dla obu chętnie podwoje Panteonu otwarła, nic ciekawszego, jak porównywać tutaj ich obrazy, zawieszone jedne obok drugich. Idzie się potém do takich malarzy jak Decamps, Horacy Vernet, Couture, Fromentin, słynnych swego czasu, a obecnie postawionych na drugim planie, i płaci się dań uwielbienia tej świetnéj szkole pejzażystów wczorajszych, których utwory rzuciły blask niezrównany i stały się epoką istotnego, ponownego odrodzenia. Corot, uroczy, powietrzny, poetyczny srebrzysty Corot; Dauligny pełen energii i tragiczności; Dupré co się wzniósł do najwyższéj wyrazistości w charakterze krajobrazów; Troyon obfity, rozpogodzony, królewski; Diaz szorstki, ale harmonijny mimo tego; Millet, który obecnie stoi na wyżynach, o jakich sam nigdy nie marzył: oto mistrzowie, których się tu spotyka jednych obok drugich i dla których nowéj czci się nabiera. Ten pochód wśród wielkości narodowéj sztuki, co już należą do przeszłości, kończy się na artystach, jak Paweł Baudry, jak Henryk Regnault, jak Bastien Lepage, jak Cabanel, a nawet jak Manet, których śmierć jest, rzec można, wczorajszą.

(Dokończenie Listu XIII nastąpi.)

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 22 października.

* **Doniesienia urzędowe.** Cesarz i król nadał malarzowi Józefowi Fałatowi mały złoty medal dla sztuki.

* ***Gniezno,*** 20 października. (I. R.) W dniu dzisiejszym, w uroczystość Przeniesienia zwłok św. Wojciecha, w którym za dawnych czasów Prymasi Królestwa Polskiego zjeżdżali do Gniezna na otwarcie drugiéj jeneralnéj Kapituły — wyświęcił Najprzew. ks. Biskup dr. Likowski z pomiędzy 9 nowo przybyłych alumnów sześciu na minorzystów. Tonsurę i cztery mniejsze święcenia otrzymali rzeczeni alumni w pięknie odświeżonéj i kosztem czcigodnego ks. kanonika i regensa Andrzejewicza wyrestaurowanéj kaplicy seminaryjskiéj. Przez długie lata walki kulturnéj nieco zaniedbana, a zresztą i zębem czasu dobrze szarpnięta kaplica seminaryjna, która za czasów wojen napoleońskich za lazaret służyła, potrzebowała gwałtownie naprawy i znalazła hojnego benefaktora w osobie księdza regensa, który wymalowanie ścian, odnowienie gzymsów, arkad, kolumn, ołtarzy i ławek powierzył tutejszemu malarzowi p. Gosienieckiemu a odnowienie obrazów w ołtarzach i pomiędzy ołtarzami, kaplicę zdobiących, oddał p. Lewickiemu z Peplina, zajętemu obecnie restauracyą kościoła w Trzemesznie. Arcydzieła z kaplicy robić nie było można, — ale co się zrobić dało, to uczyniono jak było można najlepiéj. To téż dzisiaj alumni seminaryjscy zgromadzając się codziennie w kaplicy na wspólne modlitwy, patrzą na pięknie i gustownie przyozdobiony schludny przybytek pański. Wdzięczność i uznanie należy się przewielebnemu ks. kanonikowi Andrzejewiczowi za przykład godny naśladowania, który podaje uczniom swoim, pokazując im nie tylko słowem, ale i *czynem*, jak P. Bogu służyć mają i dbać o ozdobę domu Bożego. *Dilexi decorem domus Tuae et locum habitationis gloriae Tuae.*

* **Na budowę kościoła** pod wezwaniem Najsłodszego Serca Jezusowego w Jerzycach pod Poznaniem: Za pośrednictwem ks. prof. dr. Lewickiego złożył p. Józef Lèlák z Wytymia w Czechach 1 markę.

Wszelkie, choćby najmniejsze datki, zostaną przyjęte z wdzięcznością.

* **Na Czytelnie Ludowe.** Daszkiewicz z Usarzewa za używanie obcych wyrażeń u dr. W. w S. 1 markę.

* **Na wygnańców w Syberyi.** Biskupski z Poznania 2 marki.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś we wtorek komedya Aleks. hr. Fredry „Pan Jowialski“.

Ceny zniżone.

W czwartek po raz drugi komedya Bissena i Marsa „Niespodzianki rozwodowe“.

* **Posiedzenie** Rady miejskiéj odbędzie się jutro w środę dnia 23 października o godzinie 4 po południu.

* **Przed zagajeniem** sejmu prowincyonalnego W. Ks. Poznańskiego, odbędzie się w niedzielę dnia 3 listopada o godzinie 10 nabożeństwo w kościele farnym — dla ewangelików w zborze św. Pawła. Zagajenie nastąpi o godzinie 12½ w gmachu stanów prowincyonalnych.

* **Pogrzeb** ś. p. prof. dr. Rymarkiewicza odbył się wczoraj po południu przy nader licznym udziale publiczności. Eksportował Najprzewielebniejszy ks. Biskup Likowski w asystencyi około 50 kapłanów tak z miasta, jak i z prowincyi, wśród których widzieliśmy JJ. WW. kanoników Dorszewskiego, Pędzińskiego i Losereza. Za trumną, pokrytą wieńcami, postępowała rodzina Rymarkiewiczów i i Ziołeckich. Zwłoki złożono na starym cmentarzu farnym obok żony.

* **Warta przybiera** i to dość szybko. W piątek wskazywał wodomierz jeszcze 1,10 m., wczoraj w południe 1,50 m., a dziś rano już 1,62 m.

* **Towarzystwo** prowincyonalne opieki nad uwolnionymi więźniami i korygendami odbyło w czwartek dnia 17 b. m. swe miesięczne zwyczajne zebranie, na którém zdawano sprawę z czynności za miesiąc wrzesień, w którym to czasie wyrobiono posady dwom uwolnionym więźniom, dla innego starania są w biegu, a starania pewnéj wdowy odesłano do innego wydziału, zaś zapytanie, stawione do Towarzystwa o stósowną osobę jako służebną, były bezskutecznemi dla braku odpowiedniéj osoby, jednemu z więźniów uwolnionych darowano resztę z danéj na zaliczkę kwoty. Oprócz tego zdawał sprawę radzca konsystoryalny Reichard z obrad we Fryburgu od 3—6 b. m. w których brał udział jako delegat z Poznania.

* **Rewizye rejonowe** rozpoczęły się w tym roku wczoraj w którym to dniu zrewidowano Tamę Garbarską, Przystanek na Tamie Garbarskiéj, Szeląg, Winiary, Przed Bramę Młyńską i Jerzyce. — Dziś odbyła się rewizya na drodze do Dębiny, w górnéj i dolnéj Wildzie, na Św. Łazarzu, dworcu, cmentarzach, w Zoologicznym Ogrodzie i Przed Bramą Berlińską. — Jutro na Berdychowie, Miasteczku, Ratajach i Zawadach.

* **Jarocin.** Ks. proboszcz Rymarkiewicz objął administracyą parafii w Twardowie; książki kościelne, które znajdowały się w aserwacyi landratury, zostały mu doręczone.

* **Spółka melioracyjna** łabiszyńska odbędzie dnia 30 października w lokalu pana Krausego w Bydgoszczy pod przewodnictwem p. landrata, doroczne zabranie, na którém ważne sprawy podjęte będą.

* **Wieleń.** Rejencya zakazała aż do dalszego rozporządzenia przyprowadzać na targi tutejsze trzodę chlewną.

* **Wągrówiec.** W landraturze tutejszéj wydano od 10 do 22 września 48 kart do polowania za opłatą.

* **Naturalverpflegungsstationen** tj. stacye dla włóczęgów, którzy w nich dostaną nocleg i pożywienie — mają być założone w miastach powiatu mogilnickiego. I oto pierwszy krok uczyniono w Pakości, gdzie 16 b. m. obrano tymczasowy zarząd i obmyślono środki, tak że włóczęgi jeszcze przed zimą znajdą w Pakości bezpieczne schronienie, z czego zapewne korzystać nie omieszkają.

* **Inowrocław.** Najbliższy egzamin w podkuwaniu koni odbędzie się dnia 18 grudnia r. b. od godziny 9 zrana. Podania wnieść należy do 16 listopada r. b. na ręce przewodniczącego w komisyi egzaminacyjnéj weterynarza powiatowego dr. Felischa.

* **Rawicz.** W Konarach i Golejewku urządzono pomocnicze stacye pocztowe.

* **Rejencya bydgoska** wyznaczyła 300 marek za wykrycie dwóch sprawców morderstwa, popełnionego w Wincentowie. Jak wiadomo, przytrzymano już w Rozpędzinach w powiecie kwidzyńskim robotnika Franciszka Walkowskiego, na którego pada podejrzenie, iż jest jednym z morderców.

* **Nowe stowarzyszenie** — *ale niemieckie* — powstało w Bydgoszczy pod nazwą „Lyra,“ po polsku Lira. Był też przed wiekami jakiś teolog Lyra, o którym powiedziano, że „*si Lira non lirasset, Lutherus non saltasset.*“ Przy nowéj „lirze“ bydgoskiéj tańcowali w niedzielę dnia 20 b. m. luteranie bydgoscy.

* **Chełmińska dyecezya.** Dnia 16 b. m. nastąpiła uroczysta introdukcya ks. Ignacego Nowaka na probostwo w Nowéjcerkwi pod Chojnicami. Komisarzem biskupim był ks. delegat Tulikowski z Tucholi, a reprezentem patronatu rządowego p. landrat v. Rosenstiel z Chojnic. Tydzień przedtem odbyła się uroczysta introdukcya ks. lic. Ziemanna na probostwo w Subkowach. Jako komisarz biskupi urzędował ks. dziekan Sawicki z Tczewa. — Księdzu wikaremu Żuławskiemu w Radzynie zleconą została administracya tamtejszego probostwa.

* **Pelplin.** W pobliskim Kursztynie, w miejsce p. Jeschke, który przeszedł w stan spoczynku, powołała rejencya kandydata szkólnictwa p. Steffana, katolika. Dotychczas zawsze tam był protestant najuczycielem, chociaż od wielu lat wszystkie dzieci bez wyjątku były katolickiemi — cieszy nas, iż teraz słuszna zmiana nastąpiła. („Pielgrzym“).

* **Kogut szkódnik.** Jakiś mienny jegomość przywiózł do Torunia koguta na jarmark. Kogut upatrzywszy chwilę dogodną — drapnął i chciał sobie pohulać Zaczęto go ścigać i wreszcie po długiéj lataninie schwytano go na schodach pewnego składu galanteryjnego. Robotnik, który go schwycił, chciał za to 10 fen. nagrody — atoli ów jegomość nie chciał mu dać trojaczka, twierdząc, że go o pomoc nie prosił. Tedy robotnik postawił koguta tam, gdzie go schwycił, t. j. na schodach wiodących do składu galanteryjnego. Ponieważ drzwi były otwarte, więc wesoły kogucik wpadł do składu, zatrzepotał skrzydłami i zanim się spostrzeżono co się dzieje — polatawszy po stołach i półkach, zrobił za 200 marek szkody. Tableau!

* **Kielce,** 20 października. Dziś przy zupełnéj pogodzie o godzinie 8 rano rozpoczęła się ceremonia poświęcenia znacznie powiększonego kościoła świętego Wojciecha na przedmieściu Borzęckiem. Aktu dopełnił Biskup dyecezyi kieleckiéj, ks. Tomasz Teofil Kuliński. O godzinie 1 po południu rozpoczęła się w dopiéro poświęconéj świątyni suma, którą odprawił ks. prałat Brudzyński. Kazanie wygłosił ks. Tomalski. W akcie poświęcenia kościoła, oprócz celebransa przyjmowało udział wielu kapłanów i alumni seminaryum dyecezyalnego w liczbie 100 osób. Tłumy oczekiwały na otwarcie świątyni, a po otworzeniu kościół wszystkiego ludu pomieścić nie był w stanie; wielu do wnętrza dostać się nie mogło. Nieszpory w nowo-poświęconym kościele odprawił dziś ks. kanonik Taylor. Kościół wewnątrz i zewnątrz przedstawia się wspaniale.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 23 października św. Jana Kapistrana.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 42
Zachód o godzinie 4 minut 46

Ostatnie telegramy.

Berlin, 22 października. Parlament otwarty został dziś następującą mową tronową: Sprawą, jaką się głównie obecny parlament zajmował, celem, do którego dążył, jest zabezpieczenie pokoju, tak na zewnątrz, jak i wewnątrz W tym samym kierunku postępować będzie i obecnie, takiém samém będzie obecne jego zadanie, jakie was, M. Panowie, w téj sesyi czeka. Gdy przed trzema laty parlament został zwołany, szło przedewszystkiém o ustalenie siły zbrojnéj. Parlament w swéj miłości do kraju, przyczynił się do rozwiązania tego zadania. I obecnie domagamy się w tym kierunku waszego współudziału, iżby bitność i dzielność armii, odpowiednio do obecnych warunków, wykształcić można, przez coby usiłowania cesarza i wysokich książąt związkowych, skierowane do zachowania pokoju, zyskały takie znaczenie, jakie im pośród ludów przynależy. W sprawie projektu do pr wa o zmianie ustawy wojskowéj z dnia 2 maja 1874, w którym przewidziano dalszy podział armii, mają być nierówności, powstałe przez powiększenie armii, rozlokowanie wojsk, wyrównane w interesie wyćwiczenia i dowództwa. Ztąd téż i z powodu odpowiedniego dalszego rozwoju siły morskiéj powstały wydatki, które etat wykazuje. Z otrzymanego etatu przekonacie się, MPanowie, że w porównaniu z bieżącym rokiem etatowym podniosły się znacznie dodatki matrykularne. Mimo to dodatki są znacznie mniejsze od tych sum, jakie państwa związkowe otrzymują z dochodów rzeszy w kształcie przekazów.

Za pomocą parlamentu uskuteczniona ustawa o zabezpieczeniu na starość i na przypadek kalectwa jest krokiem daleko sięgającym i, da Bóg, obfitym w błogie następstwa. Uczyniono wszystko dla wyrównania socyalnych przeciwieństw, lecz dopiero przyszłość pokaż skuteczne działanie ustawy. Przeciwko żywiołom nieprzychylnym państwu, dążącym mianowicie do uwiedzenia klasy roboczéj za pomocą agitacyi do niezadowolenia i oporu dla ustaw, potrzeba prawnie uorganizowanéj, trwałéj i energicznéj obrony. Doświadczenie nauczyło, że nie wystarczają ogólnemi ustawami nadane władzom atrybucye aby dostatecznie zapewnić pokój wewnętrzny, odnośny projekt też zostanie przedłożony, a związkowe rządy nie wątpią, że popierać je będą Wasze usilne zabiegi, aby porozumieć się co do projektu tak bardzo ważnego dla rozwoju państwa.

Podług przepisów ustawy bankowéj z dnia 14 marca 1875 r. musi państwo postanowić do 1 stycznia 1890 r., o ile chce robić użytek z prawnie przyznanego mu upoważnienia do zniesienia Banku rzeszy i nabycia bankowych udziałów. Odnośny projekt zostanie Wam wcześnie przedłożony celem powzięcia decyzyi, odpowiadającéj duchowi konstytucyi. W wschodniéj Afryce można było, dzięki uchwałom parlamentu, rozwinąć ożywioną czynność w celu stłumienia handlu niewolnikami i obrony niemieckich interesów. Za pomocą środków, uchwalonych przez parlament, uorganizowane wojsko tak dalece spełniło wraz z marynarką swe zadanie, że po porozumieniu się z odnośnemi mocarstwami, można było znieść blokadę na wschodnio-afrykańskiem wybrzeżu, zwłaszcza, że sułtan zanzybarski wydał dokładne przepisy, aby stłumić w owych okolicach handel niewolnikami.

Kosztów wyprawy nie można było z różnych przyczyn pokryć z środków uchwalonych w ustawie z dnia 2 lutego 1889 i z tego powodu zostanie parlamentowi przedłożony nowy projekt. Przez stosunki z Zanzybarem, wschodnią Afryką, jako też w skutek rozwijania się stosunków na terytoryach wybrzeża zachodnio-afrykańskiego, stał się ciężar pracy, noszony dotychczas przez urząd spraw zagranicznych, tak wielki, że ani obecne siły mu nie podołają, ani możliwem nie jest w obec wzmagających się wymagań załatwić sprawy odpowiednio bez równoczesnych zmian organizacyjnych. Celem ulżenia urzędowi spraw zagranicznych, przeciążonemu i tak pracą nad sprawami, wychodzącemi po za obręb jego działania, przedłożonym zostanie parlamentowi dalszy projekt, mający na celu odłączenie administracyi kolonialnéj. Przygotowania do niego znajdują się już w budżecie na rok 1890—91. Nadzieje, wyrażone na tém miejscu przez Jego Cesarską Mość w tym kierunku, że uda się z pomocą Bożą, utrzymać pokój w Europie, nie tylko się ziściły do dzisiejszego dnia, ale nadto zyskały na pewności przez osobiste stósunki, jakie J. Ces. Mość od tego czasu zawiązał z władzcami i sprzymierzeńcami ościennymi. Posłużyły one do umocnienia zaufania do uczciwéj, pokojowéj polityki niemieckiéj za granicą, a nas uprawniły do wierzenia, że z pomocą Bożą zostanie utrzymany i w przyszłym roku pokój świata europejskiego, opierający się na podstawie istniejących układów.

Zanzibar, 22 października. Zastępca komisarza rzeszy w Afryce wschodniéj porucznik Gravenreuth napadł obóz Bushirego, który z bandami zbójeckiemi z wewnątrz kraju prowincyą Usaramo pustoszył, i zmusił nieprzyjaciela do ucieczki. Bushirego ścigają daléj.

Ostatnie wiadomości.

Lwów, 20 października. Wczoraj na zebraniu wszystkich posłów, prócz lewicy, pod prezydencyą ks. Eustachego Sanguszki, hr. Męciński odczytał dokument podpisany przez pięćdziesięciu dziewięciu posłów. Po dyskusyi, w któréj żądano wyjaśnień, uchwalono ukonstytuowanie się. Prezesem wybrany został jednogłośnie książę Eustachy Sanguszko; wiceprezesem, także jednogłośnie, hrabia Szczęsny Koziebrodzki. Ogółem przystąpiło przeszło sześćdziesiu posłów. Wybrano jednogłośnie komisyą redakcyjną w celu ostatecznego zredagowania ogólnych punktów podstawy, na któréj nastąpiło zawiązanie. — Wybrani do téj komisyi posłowie: książę Sanguszko, Bobrzyński, hr. Wojciech Dzieduszycki, Jaworski i Męciński.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 21 października.

BAZAR. Grabski z Inowrocławia, hr. Bniński z Dąbek, pani Borgier z Pluskowęs, Koczorowski z Granowa, hr. Plater z Królestwa Polskiego, pani Jaraczewska z Wronów, dr. Szułdrzyński z Lubasza, hr. Poniński z Wrześni, Stablewski ze Słachcina, ks. proboszcz Jarosz z Mchów, dyrektor Stablewski z Zalesia, Morawski z Jurkowa, pani Morzycka z Królestwa Polskiego, Gajewski z Wolsztyna, Niemojowski z Jedlca, hr. Mielżyński z Iwna, Unrug z Mełpina.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Taczanowski z Szypłowa, Kościelski z Szarleja, Żychliński z Gorazdowa, pani Kosińska z córką z Nowéjwsi, ks. proboszcz Mojżykiewicz z Przementu, ks. prałat Poniński z Kościelca, ks. proboszcz Rymarkiewicz z Kotlina, ks. dziekan Sadowski z Siedlemina, ks. Wawrzyniak ze Sremu, ks. Obst z Potarzycy, Wieczorek z Rogoźna, Jacoby z Berlina, Ziołecki z Wrześni, dr. Karczewski z Kowanówka, Przysiecki z Szypłowa, Grabski z Inowrocławia, Locvy z Inowrocławia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Knast z Kotłowa, ks. proboszcz Klarowicz z Jaktorowa, Michalski z Bieździadowa, Kucner z Wrześni, dr. Rymarkiewicz ze Zbąszynia, Rymarkiewicz z synem z Ludzisk, Rymarkiewicz z Wronek, Długołęcki z Brodowa, Mierzyński i Sierodzki z Krotoszyna, Gdeczyk z Pleszewa, Sura z Gostynia, Dziubczyński z Borku, Langner z Kobylina, Adamczewski z Nowéjwsi, Maćkowski z Krobi, Hoffmann ze Srody Dymalski z Ostrowa, Strelitz z Plauen, Neugebauer z Wrocławia, Weiss z Leszna, Biedermann z Raciborza, Wilde z Hamburga, Strelitz z Berlina.

Telegram giełdowy

Berlin, 22 października 1889. (Kursa końcowe.)

	Kurs z dnia	21	22
Pszenica wzmoc.			
na październik-listopad		183 25	182 75
na listopad-grudzień		183 25	183 —
na kwiecień-maj		191 —	190 50
Żyto wzmoc.			
na październik-listopad		164 —	163 75
na listopad grudzień		164 50	164 —
na kwiecień-maj		167 —	166 50
Oléj rzep wyżéj.			
na październik		67 80	67 20
na kwiecień-maj		59 —	59 50
Okowita osłab.			
eksportowa		32 80	32 80
na październik		32 30	32 90
na październik-listopad		31 10	— —
na listopad-grudzień		30 80	30 90
na kwiecień-maj		32 —	32 —
spożywcza		52 40	52 30
na październik		52 —	— —
na		—	— —
Owies			
na październik		152 —	153 —
Wyp.-żyta wsp.		1050	400
Wyp.-okowity kw. eksportowa		210 000	50,000
„ „ „ spożywcza.		,000	,000
	Kurs z dnia	19	21
Consol. 4%		106 75	106 75
Consol. 3½%		103 30	103 20
Poznańskie 4% listy zastawne		100 80	100 90
Poznańskie 3½% listy zastawne		100 20	100 10
Poznańskie listy rentowe		104 50	104 50
Austryackie banknoty		171 —	171 30
Austryacka renta srebrna		72 75	73 10
Rosyjskie banknoty		211 —	211 15
Rosyjskie listy zastawne		97 50	97 60
Polskie 5% listy zastawne		62 25	62 40
Polskie likwidacyjne listy zast.		57 25	57 —
Węgierska 4% renta złota		85 90	85 90
Węgierska 5% renta papier.		82 25	82 70
Austryackie kredytowe akcye		164 10	164 —
Austryackie francuskie koleje		101 60	101 50
Lombardy		54 40	54 30
Usposobienie: stałe.			

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w październiku

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel
21. Pop. 2	743,2	PłnW.słab.	zachm.	+12,0
21. Wie. 9	74[illegible],6	PłnW.słab.	zachm.	+10,6
22. Ran. 7	744,2	PłnW.słab.	zachm.	+ 9,9

Dnia 21 października maximum ciepła +12°5 Cel.
„ „ minimum ciepła + 8°0 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos Zeit." jak następuje:

Pochmurno, wilgotne zimne powietrze, częstokroć mgła lub wyziewy mgły z opadami. Na Południu późniéj słońce i przyjemnie.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Złote pryorytety kolei żelaznéj arcyksięcia Albrechta, emisya II. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 1 listopada. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 3 procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str Nr. 18, za premią 6 fen. za 100 marek.

Berlin, 21 października. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono (wliczając spęd wczorajszy i przedwczorajszy) 3971 sztuk bydła rogatego, 11066 sztuk trzody chlewnéj, 1224 cieląt, 9841 skopów. — Bydło rogate. Mimo większego o jakie 800 sztuk spędu w stósunku do spędu z zeszłego poniedziałku, był targ spokojny, gdyż rzeźnicy po większéj części zapasy swe sprzedali. Pozostało mało co na targu. Płacono za gatunek I 56 58 mrk., za gatunek II 47—52 mrk., za gatunek III 40—44 m., za IV 33—38 mrk. za 100 funt. wagi mięsnéj. — Trzoda chlewna. Eksport był mało co mniejszy, aniżeli zeszłego poniedziałku, targ był powolny. ceny atoli polepszyły się cokolwiek z powodów powyżéj przytoczonych. Wszystko rozkupiono. Płacono za I gatunek 65—66 mrk., za dojrzały, delikatny towar o 250 funt. i więcéj wagi, także wyżéj, za II gatunek 61—64 mrk., za gatunek III 56—60 mrk. za 100 funt. przy 20 prct. — Cielęta. Handel był spokojny. Płacono za gatunek I 52—62 fen., wybornowe partye wyżéj, za gatunek II 42 52 fen. za funt wagi mięsnéj. — Skopy. Przy ożywionym handlu i cenach niezmienionych rozkupiono prawie wszystko. Najdelikatniejszych jagniąt (jarlaki) było znowu mało, a były żądane. Płacono za gatunek I 44-48 fen., za najdelikatniejsze angielskie jagnięta do 55 fen., z gatunek II 36—41 fen. za funt wagi mięsnéj.

Waga mięsna jest to waga wszystkich czterech ćwiartek, na które zapłacona za sztukę cena, lecz po odciągnięciu przecięciowéj wartości za skórę, łeb. nogi, trzewia itd., rozdzielona została.

(K) **Poznań,** 22 października. (—Sprawozdanie giełdowe.—)

Stan powietrza: pomroczno.

Żyto bez handlu.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedz. —.—. Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opodat 50-ta 50,20 pł., 50-ta 30,50 m., październik 50-ta —,— m., 70-ta —,— m., listopad 50-ta —,— m., 70-ta —,— m., grudzień 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —.— mrk w miejscu bez beczki 50-ta 50 20 70-ta 30,40 m., październik 50-ta —,— m., 70-ta —,— m., listopad 70-ta —,— m., grudzień 70-ta —,— m.

Poznań, 22 października. Ceny mąki. Pszenna 27,50, rżana 23,50 za 100 kilogr.

Bydgoszcz, 21 października

Pszenica: piękna 173—177 mrk., średni towar —,— m., poślednia według jakości 160 do do 172 mrk.

Żyto nowe według jakości 152—157 mrk., stare —,— mrk.

Okowita 50-ta 53.00 m., 70-ta 33,00 m.

Wrocław, 21 października 1889.

Żyto (za 1000 funt.) cicho, wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —— mrk. na październik 172,00 żąd., październik-listopad 171,00 żąd., listopad-grudzień 170.00 żąd., na kwiecień-maj 169,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 155,00 żądano, na listopad-grudzień 155,00 żąd.

Oléj rzepiowy cicho, wypowiedz. —— cena w miejscu na październik 69 żąd., październik-listopad 66,00 żąd., listopad-grudzień 66,00 żąd., grudzień-styczeń —,— żąd., styczeń-luty —,— żąd., luty-marzec —.— żąd., marzec-kwiecień —,— żąd., kwiecień-maj —,— żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 170 m. podatku konsum., bez in., wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedz. —,—, na październik (50-ta) 51.70 żąd.. (70-ta) 32,00 żąd., listopad-grudzień (70-ta) 30,00 żąd., kwiecień-maj (70-ta) 31,00 żąd.

Ceny targowe z dnia 21 października 1889.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow	Za 100 kilogramów ciężki naj-wyż. M	F.	naj-niż. M	F.	średni naj-wyż. M	F.	naj-niż. M	F.	lekki towar naj-wyż. M	F.	naj niż. M	F.
Pszenica biała	18	30	18	10	17	70	17	30	16	70	16	20
„ żółta	18	20	17	90	17	60	17	20	16	60	16	10
Żyto	17	00	16	80	16	60	16	30	16	10	15	90
Jęczmień	16	50	16	00	15	70	15	30	14	50	13	00
Owies	16	00	15	70	15	40	15	10	14	90	14	60
Groch	16	50	16	00	15	50	15	00	14	50	14	00

Postanowienia komisyi handlowéj.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . .	100 klg.	29	60	27	90	26	40
Rzepik zimowy „ „		28	80	27	40	25	80

Cena wypowiedziana na d. 22 października żyto 72,00 mrk.. pszenica mrk. owies 55,00 mrk.. rzep m., oléj rzepiowy 69.00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) dnia 21 października: (50-ta) 51,70 mrk.. (70-ta) 32 00 mrk.

Berlin, 21 października (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 178—190 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono 183,50, żąd. —, na październik-listopad płacono —,—, żąd. —, listopad-grudzień płc. 183 25—183,75—188—188,50, kwiecień-maj pł. 191,25—191,50—190,75, na maj-czerwiec płacono —,—. Wypowiedziano 250 ton. Cena wyp. 183.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 158 - 169 według jakości: na miesiąc bieżący płacono —,—, na październik-listopad płacono —,—. żąd. —, na listopad-grudzień pł. 164,75—164,25—164,50. na grudzień-styczeń płacono —.—. na kwiecień maj płc. 167,50—167,75—167—167,25, maj-czerwiec pł. —,—, żąd. —,—. Wypowiedziano 1050 ton. Cena wypowiedziana 164.50 m.

Owies za 1000 kil. w miejscu 150—170 m. według jakości, na miesiąc bieżący płacono 151,75 do 152.00, na październik-listopad płacono 151.50 do 152,00, listopad grudzień płac. 151.50—152,00, na kwiecień-maj płac. 153,75—154 25. na maj czerwiec płacono —,—. Wypowiedziano 150 ton. Cena 152,00 mrk.

Kukurudza w miejscu pł. 122—126 we dług jakości, miesiąc bieżący płac. 119,50, na październik - listopad płacono 119,—, na listopad-grudzień płac, 119,00, kwiecień-maj płac. 119,00. Wypowiedziano 250 ton. Cena 119,50.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 67,05 m., z beczką —,— mk., na październik pł. 67,5—67,2, na październik-listopad pł. 64 3—64,5, na listopad-grudzień płacono 63.00, na grudzień-styczeń płac. —, żąd. —,—, na kwiecień-maj płacono 58,7—59,0, maj-czerwiec płacono —,—. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana —,— m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu płc. 52,6—52.4, na październik płacono 52,1—52,2, na październik-listopad płc. —. Wypowiedziano —,— litr. Cena —.—. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac. 33,0—32,8 mrk., październik płacono 32,6—32,4, na październik listopad płacono 31,3—31,1, żąd. —, listopad-grudzień płac. 31,0—30,8, na kwiecień-maj płac. 32,1—31,9—32,0, maj-czerwiec płac. 32,2 do 32,3. Wypowiedziano 210,000 litr. Cena 32,50 mk.

Szczecin, 21 października.

Pszenica m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu 177—180 płacono, na październik 181—180,5 płac., na październik-listopad 180,5—180,00 płac., na listopad-grudzień 180,5 płacono i żąd., na kwiecień-maj 187,5 płac.

Żyto niezm., za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 158—160,0 płacono, na październik 159,0 żąd., październik-listopad 159 pł., —,— żąd., na listopad-grudzień 159,5—159,00 płac., na kwiecień-maj 163,0 płac., maj-czerwiec 164,0 płc., — żąd.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 148 do 152 płacono.

Oléj rzepiowy m. zm., za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 66 5 żąd., październik 65,5 żąd., na kwiecień-maj 59,5 żąd.

Okowita słabo, za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 32.3 płac., 50-ta 51,8 płac., na październik 70-ta 31.8 płac., na listopad-grudzień — żąd., na kwiecień-maj 70-ta 31,8 płac.

Hamburg, 21 października. Okowita słabo, na październik —— żąd., październik-listopad 22½ żądano, listopad-grudzień 21¾ żąd., kwiecień-maj 21¼ żąd., maj czerwiec 21½ żąd. — Kawa good average Santos za październik 81½, grudzień 81½. marzec 77¼, maj 77—. Usposobienie stale. Obrót 4500 miechów.

Magdeburg, 21 października.— Cukier ziarnisty excl. worka 92% —,—, cukier ziarn. excl. 88% 15,25 cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 12 39. Usposobienie słabiéj. ff. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II. z beczką 27,75 miel. Melis I z beczką 25,75. Sjrok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za październik 11,50 płacono, 11.55 żąd., listopad 11.57½ żąd., listopad-grudzień 11,60 płac., 11,65 żądano, styczeń-marzec 11,95 płacono, —,— żądano. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Ks. Józef Płócieniak,

wikary,

umarł dziś po południu w Wolsztynie. Wprowadzenie zwłok Jego do kościoła we wtorek o godzinie 5-téj wieczorem, nazajutrz o godzinie 9-téj z rana, wigilie, msza św., mowa i pogrzeb. (601)

Wielichowo, dnia 20 października 1889.

Ks. Gimzicki, dziekan.

Ś. p.

Ksiądz Józef Płócieniak,

zaopatrzony śś. Sakramentami, umarł w Wolsztynie 20-go b. m. po południu o 4-téj godzinie. Strapieni parafianie, którzy zgasłego swym proboszczem mieć myśleli, przez dwa lata ciężkiéj jego choroby, nad łożem cierpiącego, o zdrowie tego zacnego kapłana gorąco Boga błagali. Stwórca wszechmocny inaczéj zrządził, bo w nadchodzącą środę 23 b. m. mamy złożyć w zimną mogiłę zwłoki zgasłego. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światło wiekuiste niech mu świeci na wieki wieków. (602)

Dozór i reprezentanci kościoła katolickiego **w Wolsztynie.**

Na porę jesienną i zimową

polecam własnego wyrobu uznanéj trwałości:
Pończochy, szkarpety i cholewki wełn. i bawełniane,
Spódnice, kamizelki, sukienki, kaftanki i kamasze włóczkowe, (472)
Kamizelki dla panów,
Pończochy i **kamasze do polowania;** i prócz tego
Koszulki zdrowia i **Trykoty;** także systemu Dr. Jaegera i Velours.
Staniki Jersey, eleganckie i skromne od 3,50 marek.
Sukienki „ do 12 roku.
Ubiorki „ dla chłopców.
Staniczki i koszulki baweł. na gorsety cache-corsets.
Rękawiczki trykotowe i igliczkowe; **spódnice** sukienne, ciepłe **chustki, gorsety, welonki,** nici etc.
Wełny i **bawełny** w najrozmaitszych gatunkach.
Wybór znaczny. — Ceny umiarkowane.

Stanisława Demel,
Fabryka pończoch i trykotów,
w Poznaniu, Plac Piotra nr. 3 (dawniejszy Wiedeński.)

Pośredniczymy w **parcelacyi** większych i mniejszych majątków.

Kapitalistom lokujemy ich **kapitały** w większych i mniejszych kwotach na **pewnych hipotekach** ziemskich.

Reflektantom na **kupno** lub **dzierżawę** majątków ziemskich wskażemy **korzystne interesa** bez wszelkich kosztów.

Regulujemy interesa hipoteczne i załatwiamy **konwersye.** (330)

Bank Ziemski
w Poznaniu.

W **Drukarni Kuryera Poznańskiego** wyszło co dopiero:

Żywot popularny
św. Wincentego à Paulo

przez **ks. Berbiguier** kanonika honor. z Bordeaux, dziekana z Libornu — przełożył z francuzkiego **ks. W. Maryański,** kanonik metropol. pozn., protonotaryusz apost. — Str. 216 i VIII in 8-vo. Dzieło zaopatrzone w aprobatę Władzy Duchownéj. Cena za egzemplarz z ryciną **1,00** z przesyłką **1,10 mrk.**

Szanownéj Publiczności donoszę, iż mój
wielki skład sukna
i magazyn garderoby męzkiéj
przeniosłem od 1 października naprzeciw dawniejszego przy **Jezuickiéj ulicy nr. 1** i polecam materye angielskie, francuzkie i krajowe w najrozmaitszych gatunkach. Wszelkie prace w zakres krawiectwa wchodzące wykonuję starannie i elegancko podług najnowszych żurnali i z gwarancyą dobrego leżenia. — Wielceb. Duchowieństwu polecam **rewerendy** praktycznego i eleg. kroju, z gwarancyą dobrego leżenia. Ceny bardzo przystępne
B. Kalinowski,
Poznań, Jezuicka ul. 1 dawniéj 12.

Niniejszem pozwalam sobie **miasto i okolicę Kruświcy** zawiadomić, iż na życzenie wielu życzliwych moich Odbiorców okolicy tamtejszéj otworzyłem w **Kruświcy,** (przy rynku w domu pana Knapkiewicza) (603)

Filią

mojego handlu żelaza, artykułów budowlanych, narzędzi rólniczych etc.

Prosząc jak najuprzejmiéj o łaskawą życzliwość, zapewniam zarazem, że moim usilnem będzie zadaniem, wszelkim wymaganiom zadosyćuczynić.

Z wysokim poważaniem
K. Sielski,
w Inowrocławiu.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1019) **„VULKAN"**
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

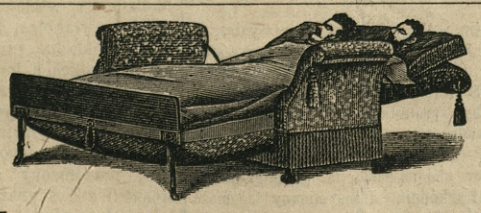

J. N. Dankowski,
Poznań, Podgórna ulica nr. 5 (256)
i w handlu Zjednoczonych Stolarzy,
Wilhelmowska ul. nr. 14,

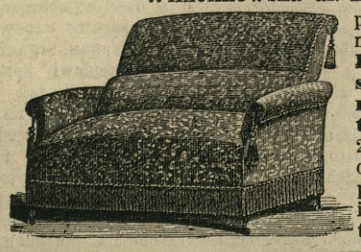

polecam i mam zawsze na składzie: **fotele łóżkowe** od 30 mrk., **sofy łóżkowe, kanapy** od 27 m., **materace sprężyn.** od 20 mrk, **garnitury** od 80 mrk. Dekoruję pokoje, stare materace i kanapy przerabiam tanio i rzetelnie.

Nabożeństwo do Św. Józefa
zebrał i wydał
Ks. W. Kałkowski.
Cena za egzempl. o 80-ciu stron 30 fen., z przesyłką 40 fen. Odwrotnie wysela
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Modlitwa
do św. Józefa
(po polsku i niemiecku)
wedle zalecenia Ojca św. Leona XIII w Encyklice z dnia 15 sierpnia 1889, zaopatrzona w aprobatę Władzy Duchownéj.
Cena za 50 egzpl. z pięknym obrazkiem 50 fen., 100 egzpl. 75 fen., na porto dopłaca się 10 lub 20 fen.
Drukarnia
Kuryera Poznańskiego.

Niżéj podpisany Bank przyjmuje: (844)
Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po **3%,** kwoty większe, każdego czasu płatne po **3½%,** a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po **4%.**
Bank
Związku Spółek Zarobkowych.
Dr. Kusztelan.

Prawdziwe tylko z tą marką ochronną.
od 500 lat sławne prawdziwe
krople ś. Jakuba.

Niezrównane na katar żołądka i kiszek, kurcze żołądka i osłabienie, kolkę, zgagę. nieprzyjemny oddech, odbijanie się, obrzydzenie, womity, wzdęcie, żółtaczkę, boleści śledziony, wątroby, nerek i. t. p. (639)

Bliższe objaśnienie w prospekcie dołączonym do każdéj butelki.

Krople św. Jakuba nie są środkiem tajemnym, części skład. pod. na każd. but. Nabyć można prawie w wszystk. aptekach butelkę po *1* i *2 m.*

Książkę „Krankenkost" przesyła gratis i franco każdy z niżéj wymienionych składów.

Skład centralny M. Schulz w Emmerich, aptek. nadw. Dr. Mankiewicz i aptek. Szymański w Poznaniu, drogerya Victoria w Bydgoszczy, Wolnica 3. Bern. Huth w Gnieźnie i P. Kochowicz w Kórniku. Izydor Joseph w Trzciance, W. Koszutski w Trzemesznie.

Dobrze wyuczona (543)
prasowaczka
podejmuje się każdego czasu wszelkiego prasowania po niższych cenach.
Maryjanna Świderska.
Chwaliszewo nr. 20

Parowniki do paszy
Patentu Webera
nowéj poprawnéj konstrukcyi, śrótowniki „Patent Ludwigshütte" i inne maszyny i sprzęty gospodarcze najnowszych i najlepszych konstrukcyi, polecają (600)
Bracia Lesser w Poznaniu.

Modes — Nouveautés
W wielkim wyborze
eleganckie ubrania
dla dzieci.
Sukienki i paletoty
w kolorze i kroju zastósowane do **mundurków pensyonarskich** polecają (503)
Z. A. Tułodzieckie.

Zakład palenia falban.
J. Popławski
Poznań, św. Marcin nr. 16,
Jedyny polski
skład machin do szycia
poleca najlepsze machiny **Singera, lipskie słupkowe, cylindrowe** itp. również (159)

Machiny
do wyżdżymania bielizny,
wielki wybór lamp
stołowych i wiszących,
Mechaniczna
pracownia reperacyi.
Ceny bardzo przystępne warunki dogodne.
Rodacy! zanim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.

M. Felerowicz,
ulica Wilhelmowska nr. 11, obok Hotelu Francuzkiego,
odebrał i poleca
na porę jesienno-zimową
MATERYE
z krajowych i zagranicznych fa ryk na ubrania, paletoty i t. p. po cenach, jak zwykle, umiarkowanych Zamówienia wykonuje elegancko podług najnowszych żurnali. (383)
Niemniéj także zwraca uwagę *Przewielebnego Duchowieństwa na dobry krój rewerend i płaszczy.*

Przeniesiony magazyn mód
z ulicy Wodnéj na **św. Marcin nr. 11, I piętro,** poleca
kapelusze, pióra
i t. d. po cenach przystępnych. (515)
Rozalia Gutzmann.

Gospodynie
w każdym wieku, posiadające najchlubniejsze świad., obezn. z gotowaniem dobrem na stół pański, oraz pr., prasowaniem, chowem inwentarza i nie wymag. wielkiéj pensyi, mam zawsze do wyboru, prosząc dla nich o łask. oferty. **Zybertowa** Poznań ul. Teatralna 5. (605)

Organista
kawaler, 27 lat liczący, wolny od wojskowości, egzaminowany, posiadający chlubne świadectwa, obecnie w miejscu, szuka innéj posady w mieście lub na wsi. Kto i gdzie wskaże **Ekspedycya Kur. Pozn.** pod nr. 574.

Za Redakcyą odowiedzialny Teofil Golski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.